

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

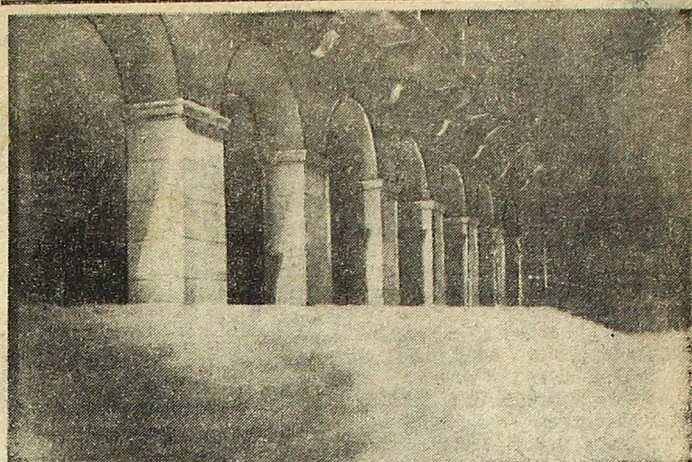
BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 30 grudnia 1948

Nr 358 (768)

Cena 5 zł



WCZORAJ SPADŁ WE WROCŁAWIU PIERWSZY ŚNIEG. SCHODY POŁA TECHNIKI WROCŁAWSKIEJ POKRYTE ŚNIEGIEM.

Pierwsi po ZSRR żegnamy kartkę żywnościową

W dniu 1 stycznia znikła ostatecznie z naszego życia kartka żywnościowa — symbol powojennych chudych lat, gdy deficyt podstawowych artykułów żywnościowych zmuszał państwo do sprawiedliwego dzielenia szczupłych zapasów.

Stosując reglamentację w Polsce, poszliśmy własnymi, odmiennymi od reszty krajów Europy drogami. Odmiennosć ta polegała na równoległym istnieniu dwóch rynków — reglamentowanego i wolnego; na tym, że konsument, korzystający z kartek, mógł równocześnie zakupywać podstawowe artykuły żywnościowe po cenach wolnego rynku, wielokrotnie wyższych od cen sztywnych. Cecha druga, równie ważna — to fakt, że zaopatrzeniem kartkowym nie została objęta cała ludność kraju, że wyłączona została z niego przede wszystkim ludność rolnicza, a następnie ta część ludności miejskiej, której zarobki pozwalały na zaopatrywanie się na wolnym rynku.

Nie trudno jest stwierdzić, że odległość, którą odczuwały państwo w tej trudności, jakie musiałyby podciągnąć za sobą rygorystyczne stosowanie reglamentacji całkowitej, tak, jak np. nie to dzisiaj miejsce w Wielkiej Brytanii.

Zorganizowana po wojnie reglamentacja podstawowych artykułów żywnościowych obejmująca w latach 1946-47 około 11 milionów pracowników oraz ich rodzin, spełniała swe zadanie. Dotyczyło to zwłaszcza wielkich, intensywnie od chwili odzyskania niepodległości pracujących ośrodków przemysłowych zaopatrywanych regularnie, mimo niejednokrotnie bolesnie odczuwanego braku zapasów mimo trudności transportowych magazynowych, organizacyjnych.

Zniesienie kosztownej i uciążliwej aprowizacji kartkowej nie byłoby możliwe bez równoczesnego regulowania wymiany towarowej, dzieła życia gospodarczego, wyjątkowo zaniedbanej, opanowanej w przeważającej mierze przez elementy spekulacyjne. Dopiero niemal całkowite przejęcie przez sektor społeczny handlu hurtowego, dopiero reorganizacja spółdzielczości, rozrost handlu detalicznego, państwowego i spółdzielczego, mogącego w każdej chwili skutecznie interweniować na rynku i wreszcie określenie marż zarobkowych, rozciągnięcie administracyjnej i społecznej kontroli nad handlem prywatnym, walka z nieuzasadnionym podnoszeniem cen — pozwoliły bez obaw na regularne zaopatrzenie mas pracowniczych oraz na przejście na zaopatrzenie całkowite wolnorynkowe.

Całkowite zniesienie reglamentacji wymagać będzie — jak to podkreślił na Kongresie Zjednoczeniowym wiceminister Szyr — dużej czujności, zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim tendencjom spekulacyjnym, reakcyjnemu państwu itp. Związkiem, że państwo musi oszczędzić się o właściwe zaopatrzenie ośrodków przemysłowych w mięso i tłuszcz, zaś dzieci i matki — w mleko.

Dokonywane w Polsce — jako jednym z pierwszych krajów Europy — Związku Radzieckim i niekiedy przez wojnę Szwajcarii — znie-

Wywiad z min. komunikacji Rabanowskim Transport sprostał zadaniom 387 mil. pasażerów przewiozły PKP

WARSZAWA (PAP) W związku z przedterminowym wykonaniem planu przewozów oraz poważnymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach gospodarki Ministerstwa Komunikacji, red. gospodarczy PAP przeprowadził rozmowę z min. komunikacji — Janem Rabanowskim, uzyskując następujące wyjaśnienia:

„Plan przewozów towarów na PKP w roku 1948 przewidywał przewóz 100 mil. ton towarów. Na tym odcinku PKP odniósł sukces, wykonując przewóz 113 mil. ton towarów.

W ruchu pasażerskim PKP przewiozły w roku 1948 prawie 387 mil. pasażerów, podczas gdy plan przewidywał 320 mil. pasażerów.

Na odcinku przewozu samochodowego planowany był przewóz 18 mil. pasażerów, zaś przewieziono 19,8 mil. pasażerów, wykonując plan w 110 proc. W przewozie towarów transportem samochodowym wykonano plan w 196 proc.

Zegluga śródlądowa przewiozła 511 tys. pasażerów oraz 536 tys. ton towarów.

W lotnictwie komunikacyjnym

plan przewozu towarów i pasażerów w ruchu krajowym został wykonany w 100 proc.

Reasumując wyniki eksploatacyjne należy uznać, że na wszystkich odcinkach pracy Min. Komunikacji, transport nie pozostawał w tyle za potrzebami gospodarki narodowej.

Plan inwestycyjny został nie tylko wykonany, ale i przekroczony. Z ważniejszych prac inwestycyjnych, dokonanych w ciągu 1948 r. należy wymienić: odbudowanie 185 km zniszczonych torów, odbudowę 212

mostów kolejowych długości 8,5 km., zelektryfikowanie 85 stacji, zainstalowanie nowoczesnych urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów na 212 stacjach, zwiększenie ilości taboru kolejowego o przeszło 3 proc. w stosunku do roku ub.

W roku bież. zainstalowaliśmy światło elektryczne w ok. 800 wagonach i ok. 2200 wagonów otrzymało światło gazowe.

Na podkreślenie zasługuje również wybudowanie nowej linii kolejowej 85 km długości na trasie Tomaszów — Radom.

Dużym sukcesem było przedterminowe zakończenie montażu mostu średnicowego na Wiśle w Warszawie oraz odbudowanie trzech dużych mostów na Odrze.

Ibrahim Abdel Habi Pasza nowym premierem Egiptu

KAIR (API) Po zamordowaniu premiera egipskiego Nokraszi Pasza,

w Kairze natychmiast utworzony został nowy rząd. Stanowisko premiera, min. spraw wewnętrznych oraz min. finansów sprawuje Ibrahim Abdel Habi Pasza.

Zamordowanie Nokraszi Pasza wywołało wielkie zaniepokojenie kół oficjalnych w Waszyngtonie. Departament Stanu oczekuje zmian w polityce, prowadzonej przez Egipt na całym Środkowym Wschodzie, a w szczególności w Palestynie.

W interesie urzędników i władz

Urlopy wypoczynkowe będą rozplanowane na cały rok

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów specjalnym okólnikiem zalecił rozłożenie pracowniczych urlopów wypoczynkowych na wszystkie miesiące roku.

Okólnik stwierdza, że w racjonalnym rozplanowaniu urlopów wypoczynkowych zainteresowane są oprócz pracowników, również władze i urzędy. W urzędach skupienie urlopów w okresie miesięcy letnich powodowało zahamowanie pracy. Intensywne odrabianie przez pracowników po powrocie z urlopów zaległości przekreślało korzyści osiągnięte z wypoczynku.

Pracownicy z powodu nierozplanowania urlopów nie mogli w dostatecznym stopniu korzystać z ak-

cji wczasów pracowniczych. Przy dotychczasowym sposobie rozplanowania urlopów, domy wypoczynkowe były z reguły w miesiącach letnich przepełnione, natomiast w pozostałych miesiącach stały pustką.

Prezes Rady Min. poleca w związku z tym władzom, urzędom i instytucjom sporządzić na r. 1949 plan uwzględniający rozłożenie urlopów wypoczynkowych na wszystkie miesiące.

Okólnik stwierdza, że plan urlopów wypoczynkowych na r. 1949 należy sporządzić przy współudziale — z głosem doradczym, miejscowego zarządu koła związku zawodowego.

Agencja TASS przygwaźdza oszczerstwa min. Royalla

MOSKWA (PAP). Min. armii USA Kenneth Royall, powołując się na „wiarygodne informacje” wywiadu amerykańskiego złożył na konferencji prasowej w Berlinie oświadczenie, jakoby 13 milionów Rosjan, Czechów, Polaków, Niemców i osób innej narodowości rzekomo przebywało w obozach koncentracyjnych w Związku Radzieckim.

Agencja TASS została upoważniona do zdementowania tej niedorzecznej bzdury Royalla jako jawnego kłamstwa i nikczemnego oszczerstwa pod adresem ZSRR.

Agencja przypomina, że „wywiad amerykański” nie po raz pierwszy

śnienie gospodarki reglamentowanej jest ogromnym osiągnięciem, świadczącym, że nasze wysiłki nad zapewnieniem krajowi samowystarczalności w dziedzinie podstawowych artykułów dały spodziewane wyniki.

Stwierdzając niewątpliwie zasług,

wprowadza w błąd rząd USA tego rodzaju budzącymi śmiech „wiarygodnymi informacjami”.

Plan rozbudowy przemysłu miejscowego opracowuje dolnośląska WRN

WROCŁAW — Komisja planowania Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej wspólnie z Regionalną Dyrekcją Centralnego Urzędu Planowania opracowuje obecnie plan rozbudowy przemysłu miejscowego, na przeciąg najbliższych 6 lat

jakie oddała krajowi aprowizacja reglamentowana — żegnamy ją bez żalu. Bowiem zniesienie jej oznacza niewątpliwie zysk konsumenta, mogącego bez przeszkód nabywać to, co uzna dla siebie za potrzebne na wolnym rynku.

(kn)

Antyamerykańska demonstracja w zachodnim sektorze Berlina

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „National Zeitung” odbyła się przed gmachem konsulatu amerykańskiego demonstracja mieszkańców amerykańskiego sektora Berlina, którzy żądali pracy i pokoju. Zawieszana policja otworzyła ogień do demonstrantów. Wielu zostało rannych. Władze amerykańskie nie zezwoliły na opublikowanie wiadomości o zajęciach przed konsulem.

Zachowanie się policji wywołało oburzenie wśród robotników wszystkich sektorów Berlina.

Trujące tłuszcze

w dostawach marshallowskich

WIEN — Dostarczane w ramach „pomocy” marshallowskiej tłuszcze spowodowały liczne wypadki zatrucia w różnych krajach. Obecnie dziennik austriacki „Oesterreichische Volksstimme” zamieścił znowu wiadomość o licznych wypadkach chorób żołądka i jelit w okręgu Liesing po spożyciu chleba ze smalcem amerykańskim.

Objawy choroby wskazują na zatrucie zjełzałym, zbyt długo przechowywanym tłuszczem. Ilość wypadków jest znaczna, lecz trudna do ustalenia ponieważ leż chorzy nie zgłaszają się w ogóle do lekarza

„Stalowe serca” podbili Pragę

PRAGA — Wyświetlany obecnie w Pradze film polski „Stalowe serca” przyjęty został niezwykle życzliwie, również przez krytykę, jak i publiczność czeską.

Dziś rano prasie podkreślają wysokie walory społeczno-artystyczne filmu, który — ich zdaniem — do-

wodzi, że młoda kinematografia polska dysponuje wspaniałymi talentami i zdolna jest przeciwstawić się filmom produkowanym w państwach kapitalistycznych i ujmuje, cym fałszywie problemy życia dzisiejszego.

Obludna gra Anglosasów w Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poświęconym wydarzeniom w Indonezji wygłosił przemówienie delegat radziecki Malik. Zdemaskował on m. in. obludną politykę Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Malik wykazał podwójną grę polityczną delegacji amerykańskiej, posiadającej poparcie delegacji an-

gielskiej i pewnych innych delegacji. Malik podkreślił, że w czasie debat stało się jasne, iż większość anglo-amerykańska nie zamierza przedsięwziąć żadnych środków w obronie interesów narodu indonezyjskiego. Rezultaty i mechanizm głosowania na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa całkowicie zdementowały obludną grę większości anglo-amerykańskiej.

Na Syberii

50 stopni mrozu

MOSKWA (API). Radio komunikuje, że fala mrozów w centralnej i wschodniej części Syberii stała się wstrząsająca. W Irkucku temperatura spadła wczoraj do poniżej 50 stopni. Na pozostałych obszarach Związku Radzieckiego, zwłaszcza w części środkowej panuje temperatura niezwykle łagodna.

Miasto — bohater, miasto — pomnik

MARMUROWE płyty na ścianach Władimirskiego soboru przypominają, że tu spoczyły zwłoki Łazariewa, Kornilowa, Nachimowa: u stóp wysokiego wzgórza rozpościera się potężna, przerażająca konturami ruin panorama Sewastopoli.

Widzimy ją z góry, z daleka. Przejdźmy jednak dalej, wzdłuż przystani, na ulicę Lenina.

Ulica ta wprowadza nas już do innego Sewastopoli — do części miasta kipiącego życiem, rozbrzmiewającego tysiącami głosów. Tu powstała z ruin nowe domy. Ściany lśnią bielą świeżego tynku. W dali wy-

nurza się Dom Floty Czarnomorskiej. Na jego ścianach w foyer — obrazy wielkich bitew morskich. Wzdłuż ścian — obok popiersi sławnych dowódców dawnej floty czarno-morskiej — popiersia bohaterów ostatniej obrony Sewastopoli.

Obok Domu Floty wznosi się Muzeum Obrony Sewastopolskiej. U wejścia — brązowe płyty, stare armaty. Muzeum jest miejscem pielgrzymek mieszkańców Sewastopoli.

TU WALCZYŁ LEW TOLSTOJ...

Przed gmachem rady miejskiej wystawiony jest na widok publiczny

plan nowego Sewastopoli. Trzeba być przygotowanym na to, że każdy mieszkaniec miasta, z którym rozpoczyna się rozmowa, zada z miejsca pytanie:

— Czy widzieliście plan nowego Sewastopoli?

Każdy z nich chce, aby nowy Sewastopol był podobny do starego; do Sewastopoli wykutego w kamieniu, pięknego i dumnego nawet w ruinach, wspaniałego w swej niezwykłej architekturze: do Sewastopoli, w który w ciągu 250 dni ugościło setki tysięcy pocisków armatnich i bomb lotniczych.

Gdy stoimy na malowniczym Historycznym Bulwarze, przesuwają się przed naszymi oczyma historia dwóch sławnych obron Sewastopoli. Posągi żołnierzy u stóp pomnika Tottlebensa oddane są z tą samą wyrazistością, z jaką opisali ich w swych sewastopolskich opowiadaniach Lew Tolstoj. Mały kamien-ny obelisk mówi nam, że „tu walczył oficer Lew Tolstoj”...

PODZIEMNE MIASTO W SKALE

Podczas oblężenia Sewastopoli ludność zesłała w podziemia. Tam mieścili się mieszkania, kluby, szpitale, sklepy — podziemne miasto, wyrzeźbione w skalistym gruncie sewastopolskim. Najwięcej było tu kobiet. Pracowały w podziemnych oddziałach fabryk jako ślusarze, tokarze; szły mundurami, opiekowały się rannymi, dziećmi. Najlepsze pomieszczenia podziemne przeznaczone były dla dzieci. Jeszcze dziś widać strzępy girland z kolorowych papierów, obrazki, którymi ozdobione były ściany.

Szeroka ulica prowadzi na górę „Małachow Kurhan”. Na szczycie wznosi się pomnik ku czci lotników sewastopolskich, brązowy samolot-płak spoczywa na białym, kamiennym cokole.

Pomnikiem jest tu każdy kamień. Pamięta on historię bohaterskiej obrony z r. 1854—1855 i przebieg obrony przed najeźdźcami hitlerowskimi. Każdy kamień pamięta potężny trzydniowy szturm wojsk radzieckich, który dał miastu wolność. Niemcom dla zdobycia miasta trzeba było ponad 3 miesiące zaciekłych ataków.

Ze szczytu góry Sapun strzela w niebo biały jak śnieg obelisk, po-

stawiony ku czci wielkiego szturm w roku 1944. Obok wznosi się muzeum historyczne, zbudowane przez żołnierzy i marynarzy natychmiast po wyzwoleniu Sewastopoli.

MIASTO TAŃCZY

Kiedy sewastopolcy wrócili wraz z wojskiem do miasta, ulice były jakby wymarłe. Dziś pracują już pełną parą: zakład budowy okrętów im. Ordżonikidze, zakłady mechaniczne, szereg fabryk spożywczych, fabryka tekstylna i wiele innych. Odbudowane wodne stacje energetyczne zasilają prądem nie tylko Sewastopol, ale Semfiropol i Jaltę. Uruchomiono dwadzieścia kilka szkół, kilkanaście przedszkoli, kilkanaście żłobków, trzy stacje pogotowia medycznego.

W dni świąteczne Sewastopol bawi się. Tyle muzyki, tyle radości, tyle młodych dziewcząt i chłopców zapelnia skwery i ulice miasta! Wszędzie — na placach, w parkach, na ulicach — tańce. Tańczą od samych kolumn przystani grafskiej do Bulwaru Przymorskiego.

Jest w tych tańcach siła młodej radości, ukrytej w pracy codziennej, teraz wyzwolonej, zalewającej burzliwie skwery i ulice.

PRZEGŁAD prasy

Program dla wsi

„TRYBUNA LUDU”, omawiając uchwały Kongresu dotyczącej gospodarki wiejskiej, pisze m. in.:

Motytem nacelnym uchwał Kongresu w sprawach wsi jest dążenie do pełnego wyzwolenia drobnego i średniego rolnika z wszelkiej zależności od wielkiego bogacza.

Kongres wskazał też drogę wielkiego podniesienia stopy życiowej ludności wsi. Rzecz jasna, że podwojenie produkcji przemysłowej w ramach Planu Szczęśliwego, tworzącego fundamenty socjalizmu w Polsce, da chłopu ogromną ilość towarów. Ale nie na tym ogranicza się znaczenie tego Planu dla wsi. Plan Szczęśliwy uwzględni bowiem w szerokim zakresie specjalne interesy i potrzeby rolnictwa. Otrzyma więc wsi polska z krajowej produkcji i importu 50 do 60 tysięcy traktorów i znaczną liczbę samochodów ciężarowych. Otrzyma nowe fabryki nawozów sztucznych. Otrzyma znaczne ilości maszyn rolniczych. Ponadto 6 do 10 tys. gromad zostanie zelektryfikowanych. Majątki państwowe obejmujące ok. 10 procent powierzchni uprawnej, przekształcone zostaną na gospodarstwa wzorowe.

Dzięki tym wszystkim czynnikom rolnictwo polskie zdolne będzie do podniesienia rozmiarów swej produkcji w ciągu lat 5 o 35 do 45 procent! Rzecz niesłychana! Nieosiągalna w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Możliwa zaś i w pełni realna w warunkach naszej gospodarki planowej przy troskliwej opiece państwa ludowego nad drobnym i średnim rolnikiem i jego gospodarstwem.

Sprzedawali „lewe” matury

Kary więzienia za napad rabunkowy

LUBLIN (PAP) Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrywał sprawę 10-cio osobowej bandy rabunkowej, dowodzonej przez Bogdaną Czapkę.

Oskarżeni odpowiadali za nielegalne posiadanie broni oraz dokonanie napadu na kancelarię gimnazjum ogólnokształcącego w Opolu lubelskim, skąd skradli szkolne pieczęcie urzędowe oraz blankiety świadectw, w celu rozsprzedaży ich w postaci fałszywych świadectw maturalnych.

W czasie rozprawy wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał osk. Bogdanę Czapkę na 8 lat więzienia, oskarżonych Kallinowskiego i Fiuka na 6 lat więzienia, Włodę na 4 lata, Malczyńskiego na 3 lata, Lancknera na 2 lata i Władysława Czapkę na 1 rok więzienia.

Wyrok na księdza za nierządne czyny

Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał ks. Pawła Styżko na cztery lata więzienia za to, że w dniach 7 i 8 lipca br. w Ziębicach, pow. Ząbkowice Śląskie, dwukrotnie dopuścił się czynu nierządnego względem dziesięcioletniej dziewczynki.

Rosną inwestycje morskie

WARSZAWA (PAP) W roku przyszłym inwestycje morskie będą w przybliżeniu o 25% większe niż w roku 1948. Najważniejsze z nich — inwestycje w portach, przedstawiać się będą następująco: w zespole portowych Gdynia — Gdańsk przeprowadzone zostaną remonty lub odbudowa 10 nabrzeży portowych i 2 falochronów. W Gdyni odbudowane będą 2 nowe magazyny lekkiej konstrukcji na nabrzeżu Norweskim i Jugosłowiańskim, oraz przeprowadzona zostanie odbudowa 4-ch magazynów całkowicie zniszczonych.

W Gdańsku wybudowane będą 3 nowe magazyny w Kanale Portowym, Kanale Kaszubskim i na Dworcu Wiślanym.

Z DANKĄ I Z DĄTKĄ

WASZYNGTON. Minister Marshall opuścił szpital, w którym znajdował się od 3 tygodni. Marshall udał się natychmiast do swej posiadłości wiejskiej w północnej Karolinie.

NOWY JORK. W pobliżu lotniska w Johnson City rozbił się w kilka minut po starcie 2-motorowy samolot pasażerski. Na pokładzie samolotu znajdowało się obok załogi 20 pasażerów. Pomimo rozbicia samolotu, nie było żadnych śmiertelnych ofiar.

BRUKSELA. W Brukseli przebywa od kilku dni Fritz Thyssen, jeden z największych magnatów przemysłowych Zagłębia Ruhry, długoletni finansista Hitlera.

Thyssen zamieszkał w najbardziej luksusowym hotelu brukselskim. Celem jego wizyty są operacje finansowe.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Bang-koku, że w centrum miasta wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął całą dzielnicę. Ponad 800 domów zostało spalonych, a kilkanaście tysięcy mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową.

RZYM. Jak donosi agencja Reutersa, ateńskie władze wojskowe wydały rozkaz aresztowania na Peloponezie 3 tys. osób, oskarżonych o udzielanie pomocy greckiej armii demokratycznej.

Uroczystość w Katowicach

Górnicy dyrektorami kopalni

KATOWICE (PAP). W Katowicach odbyła się w dniu 28 bm. uroczystość nominacji czołowych przełożonych pracy przemysłu węglowego na stanowiska kierownicze w tym przemyśle.

Na stanowisko dyrektora kopalni m. gen. Zawadzkiego powołany został Józef Watorek — górnik, długoletni działacz robotniczy, były członek KPP, więziony w Berezie Kartuskiej.

Zastępcą naczelnego dyrektora Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego został Jerzy Krasowicki, dotychczasowy wicedyrektor kopalni „Zabrze — Wschód”, zastępujący w pracy nad realizacją Czynu Kongresowego górników zabrskich.

Przedownik pracy przemysłu węglowego Czesław Zieliński, górnik kopalni „Makoszowy”, który w okresie wykonywania Czynu Kongresowego osiągnął ponad 720 proc. normy wydobywania węgla, mianowany został wicedyrektorem kopalni im. Wierzyńskiego, Zieliński jest reemigrantem z Francji.

Przedownik pracy kopalni „Wil-rek” Jan Węgrzyk powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora kopalni „Bielszowice”.

Awansowani posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe, zdobyte w czasie długoletniej pracy w górnictwie i pogiębione dodatkowym przeszkoleniem.

400 maszyn rolniczych ponad plan

KUTNO (PAP). Wielki sukces osiągnęli robotnicy fabryki maszyn ołajczych „Kraj”, którzy do 22 grudnia rb. wyprodukowali ponad plan 400 maszyn rolniczych różnych typów. Do końca rb. fabryka „Kraj” wyprodukuje łącznie 600 maszyn rolniczych ponad plan.

Sukcesy te osiągnięto głównie dzięki współzawodnictwu pracy, w którym specjalnie wyróżnili się formirze, zatrudnieni w odlewni.

Wę współzawodnictwie indywidualnym pierwsze miejsce zajął robotnik Józef Kuchta.

Radioodbiorniki »Pionier«

ukazały się już w sprzedaży

WARSZAWA (PAP). Na rynku ukazała się pierwsza partia radioodbiorników „Pionier”, montowanych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku z części importowanych ze zwęci. Jest to popularna 4-lampowa superheterodyna, 6-obwodowa 3-ch zakresach, w estetycznej kryzynie bakelitowej.

Z pierwszej partii. Powszechne domy Towarowe otrzymały 500 aparatów, gminne spółdzielnie „Sam-

pomoc Chłopska” — 1.000 oraz sklepy detaliczne Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego — blisko 2.000.

Detaliczna cena „Pioniera” wynosi 25 tys. zł.

Rumunia - kraj socjalizmu

PRAWIE sto lat walczyła rumuńska klasa robotnicza o prawdziwą wolność. Wielokrotnie zmagania z przeważającymi siłami wrogów postępu i sprawiedliwości społecznej za hartowały bojowników słusznej sprawy i kiedy nadeszła radosna chwila zwycięstwa, okazało się dobitnie, że stulecie walki potrafiło wychować i cenne kadry ludzi, którzy z zapalem i w pełni do nowych obowiązków przygotowani, zdolali wziąć na swe barki ciężar odpowiedzialności za poprowadzenie swojej ludowej ojczyzny na drogę do socjalizmu.

Początek walki o prawa dla ludzi pracy — to pamiętna rewolucja roku 1848. Kolejne wiekowe zmagania były różne: chwilowe powodzenia i momenty tragiczne. Dość wspomnieć o tym, że w czasie buntu chłopackiego w roku 1907 rozstrzelanych zostało około 11 tysięcy chłopów.

Wszystkie wysiłki klasy pracującej, wszelkie poświęcenia tajnych robotniczych organizacji kończyły się pozornym zwycięstwem sił wstępczości. Dopiero od dn. 23 sierpnia 1944 roku, od dnia oswobodzenia Rumunii przez Armię Czerwoną nie tylko z uściskiem niemieckiego, ale i spod faszystowskiej dyktatury zdrajcy Antonescu, stało się jasne, iż tamte porażki były niczym wobec wielkości zwycięstwa: Rumunia w oparciu o potężnego sojusznika, Związek Radziecki, przy pomocy i współpracy innych narodów słowiańskich, przystąpiła do wyrównania tragicznych zaległości w rozwoju społecznym, gospodarczym i kulturalnym tego kraju.

Pierwsze kroki w marszu do socjalizmu, to jednocześnie szybko, ale sprawnie po sobie następujące etapy rozwoju Rumunii.

1 maja 1944 roku powstaje w Rumunii jednolity front robotniczy. 30 grudnia 1947 roku proklamowa-

na została Ludowa Republika Rumuńska.

22 i 23 lutego 1948 roku odbył się Kongres Zjednoczeniowy klasy robotniczej Rumunii.

14 czerwca 1948 r., w setną rocznicę rewolucji 1848 r. upaństwowione zostały najważniejsze gałęzie rumuńskiej gospodarki narodowej.

W drugim półroczu bieżącego roku podjęte zostały prace nad przygotowaniem pierwszego planu gospodarczego Rumunii. Nierozważną częścią tego planu staną się układy handlowe z państwami sąsiednimi.

Taka jest kolejność faktów, pisanych na kartach historii młodej Republiki.

A jakże jest realna wymowa tych faktów?

Przemysł rumuński w wielu gałęziach zdolny już przekroczyć wysokość produkcji z roku 1938. Dla przykładu — przemysł żelazny daje już dziś o około 60 proc. wyższą produkcję, niż w ostatnim roku przed drugą wojną światową. Produkcja stali przekroczyła wysokość z roku 1938 o około 30 proc.

W ciągu roku 1948 przeprowadzona została trzykrotna zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby. Dało to efekty, które charakteryzują się cyframi: 20 — 40 proc. na odcinku artykułów spożywczych, 20 — 30 procent w materiałach ubraniowych, 20 — 50 proc. w obuwiu.

W ten sposób Zjednoczona Partia wyprowadza kraj z chaosu, w który usiłowała zapędzić Rumunię złośliwa i podstępna polityka reakcji i wstępczości.

Poważne sukcesy są również do za notowania na odcinku kulturalnym. Oczywiście proces uzdrowienia stosunków, proces zmierzający do pełnego wykorzystania i utrwalenia zwycięstwa nie odbywa się bez oporów.

Wrocie postępowi międzynarodowe siły imperialistyczne wszędzie jeszcze potrafią znaleźć swych pachołków, którzy za obce pieniądze usiłują hamować rozwój własnego kraju.

Rumunia jednak potrafi odpowiednio zwalczać tych szkodników.

Surowy wyrok spotkał sabotażystów i zdrajców opłacanych przez mocodawców z innej półkuli. Ramię sprawiedliwości dosięgło spiskowców bukereszeńskich. Klasa robotnicza nie znieśli, by ktokolwiek niszczył jej dorobek.

Imperialiści anglosascy próbują i innymi środkami powstrzymać rozwój Rumunii. Stany Zjednoczone, mimo zawarcia odpowiednich umów, dostarczają Rumunii ledwie 20 proc. zamówionych urządzeń wielectricznych. Wydawało się, iż ta złośliwość odbije się katastrofalnie na produkcji rumuńskiego przemysłu naftowego.

Tutaj jednak kapitalistów zza oceanu spotkał drugi zawód. Rumuński przemysł naftowy już w połowie grudnia mieldował wykonanie rocznego planu. Stało się to dzięki temu, iż w odpowiedniej chwili z pomocą pośpieszył Związek Radziecki.

Rumunia z radością obchodzić będzie pierwszą rocznicę istnienia Republiki Ludowej. I w radości tej nie będzie ona odosobniona. Cieszyć się z nią będzie cały obóz postępu. Powody do radości są jasne: przykład rumuński jest jeszcze jednym z wielu dowodów, jakie korzyści daje klasie pracującej socjalizm, a z drugiej strony, zwycięstwo klasy pracującej Rumunii, wielkie sukcesy rumuńskiej partii robotniczej wszystko to znaczą dla Europy siły postępu, siły dążące do trwałego pokoju, siły, które przy pomocy i za przykładem Związku Radzieckiego zaprowadzą ludzkość do socjalizmu.

Maw.

WIECZ KRAJU

GDANSK. Polski parowiec S/S „Boryw” powrócił do portu gdańskiego z jego trzymiesięcznego rejsu z Afryki i Indonezji i odszedł na stocznice, gdzie oddany będzie gruntownemu remontowi.

GDANSK. Do portu gdańskiego wszedł dn. 27 bm. 2.009-n statek w rb. która był fiński S/S „Iris”. Przybył on z tranzytów z Rostocku wioząc drobną do Helsinek.

WROCLAW. Oddział wrocławski centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” otrzymał ostatnio większą ilość żarówek do rozprawdzenia wśród chłopów za pośrednictwem gminnych spółdzielni.

GLOGOW. Powiat glogowski należący najbardziej zniszczonych w kraju, okazał ostatnio za pośrednictwem tego komitetu odbudowy stolicy 1.611 zł na odbudowę Warszawy.

Ziemie całkowicie odzyskane

GDY minister Minc z trybuny Kongresu oświadczył, iż Ziemie Odzyskane zatraciły już swą odrębność od reszty kraju, zdanie to było podsumowaniem pewnego okresu historycznego. Było ono stwierdzeniem, iż wielkie dzieło odzyskania naszych Ziemi Zachodnich jest ukończone.

To, co zostało tam dokonane, przez kracza ramy odzyskania politycznego. Byliśmy wielokrotnie świadkami faktu, iż samo włączenie terytoriów do państwa nie daje jeszcze gwarancji trwałości tego stanu rzeczy, o ile w ślad za nim nie idzie ekonomiczne opanowanie i etnograficzne oczyszczenie dzielnic. Najlepszym przykładem może być Czechosłowacja przedwojenna, która odzyskała swój kraj sudecki nie potrafiła jednak wówczas ani zmienić struktury etnograficznej tego kraju, ani zdobyć kluczowych pozycji gospodarczych, które pozostały w rękach kapitalistów niemieckich. Nie więc dziwnego, że w przeciągu 20 lat istnienia międzywojennej Czechosłowacji, Sudety były wrogiem klinem wbitym w ciało państwa.

Gdy w 1945 r. dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami objęliśmy Ziemie Odzyskane, nie tylko prasa zagraniczna, czy rodzimi reakcyjniści i malkontenci, lecz nawet ludzie życzliwie usposobieni wobec nowej Polski wyrażali wątpliwości, czy w warunkach zniszczonej wojennych podolały dzieło repolonizacji tak ogromnej polaci kraju. Jeszcze więcej obaw budziła sytuacja gospodarcza tych zniszczonych przez wojnę ziem, zniszczonych przez cofające się wojska niemieckie.

Już pierwsze powojenne miesiące udowodniły, iż obawy te były planne. Pesymiści nie doceniali dynamiki ogromnych sił duchowych, wyzwolonych przez obalenie ustroju kapitalistycznego. Proces odbudowy na Ziemiach Odzyskanych przebiegał z niespotykaną dotychczas szybkością. Przyczyniła się do tego swą domową polityką rządu, która odegrała główną rolę w załudnieniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. Polityka ta potrafiła opanować i podporządkować sobie żywioł, ująć przesilenie w ramy planu, narzucić mu wytyczne. Równocześnie z pierwszymi przesiedleńcami ruszyły w teren ekipy, które rozpoczęły organizację państwowości polskiej.

Dzisiaj po przeszło 3-ach latach możemy sobie uprzytomnić rozmach i rozmiary akcji. 6-milionowa ludność polska na Ziemiach Odzyskanych — to żywy dowód całkowitego powodzenia olbrzymiego dzieła. W przeciągu 3 lat Ziemie Zachodnie stały się polskie nie tylko politycznie, lecz i etnograficznie.

Kto oglądał Ziemie Odzyskane na

wiosnę roku 1945 z trudem mógł uwierzyć, iż tak szybko odbudowana zostanie gospodarka tych ziem i że udział ich w ogólnej produkcji kraju w 1948 r. wyniesie blisko 1/4 osiągając, w niektórych kluczowych dziedzinach jeszcze większy procent (32 proc. ogólnej produkcji węgla, czy 50 proc. — koksu).

Osiągnięcia te stały się możliwe wyłącznie dzięki temu, iż na miejsce kapitalistów niemieckiego przyszedł państwo ludowe, dysponujące wszystkimi możliwościami planowej gospodarki, potężny organizator energii mas ludowych.

Niezwykle powolne, znikome niemal tempo powojennej odbudowy

na mało zniszczonym zachodzie Europy, daje pojęcie o tym, jak wyglądałyby Ziemie Odzyskane bez ustroju ludowego, bez socjalistycznego planowania.

Spolszczenie Ziemi Odzyskanych, ich zagospodarowanie i harmonijne scalenie z resztą kraju mogło być dokonane tylko przez państwo, które wkroczyło na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego rzeczą nieprzypadkową jest, iż ostateczne stwierdzenie tego faktu nastąpiło na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partie robotnicze odegrały bowiem rolę awangardy również i na tym odcinku naszego życia.

STRUM.

NA CZASIE

12-miesięczny sezon budowlany

Na przełomie roku 1948 i 1949 w wielu punktach Wrocławia prowadzone są prace rozbiórkowe i remontowe. Szybko znikają gruzy i wyrastają czworoboki cegieł, których będzie można użyć przy nowych budowlach.

Odgrywając Wrocław — odbudowujemy jednocześnie Warszawę lub tworzymy nowe miasto pod Gliwicami. Z 400 przeznaczonych na rozbiórkę domów we Wrocławiu powstanie rezerwa 85.000.000 cegieł, która ma być użyta na froncie budowlanym planu sześciolletniego. Przy rozbiórkach uzyskuje się też wiele cennego złomu żelaznego oraz pełnowartościowego metalowego materiału budowlanego, instalacyjnego i t.d.

Toteż z zadowoleniem widzimy, że znika gruz koło Teatru Wielkiego, gdzie powstaje miejsce pod pomnik gen. Świerczewskiego. Szybki krokami posuwa się praca przy uprzątnięciu miejsca pod wielki węzeł komunikacyjny przy zbiegu ulic Kollataja i Podwala Świdnickiego. W opuszczonej okolicy dworca Świebodzkiego w kilku miejscach trwają prace rozbiórkowe. Tam,

gdzie zapewniono już odpowiednie ogrzewanie — przez całą zimę trwają prace remontowe wewnątrz budynków.

Remont wewnętrzny i rozbiórka — to jednak nie wszystko. Wrocław stoi obecnie w obliczu nowego przewrotu w budownictwie. Rozważane są projekty wprowadzenia u nas 12 miesięcznego sezonu budowlanego. Opierając się na doświadczeniach znakomitych budowniczych radzieckich, którzy zastosowali odpowiednie rodzaje cementów oraz pewne sposoby ogrzewania cementu, dzięki czemu można uzyskać jego krzepnięcie nawet w okresie mrozu — będzie można przełamać zasadę „sezonu martwego” w budownictwie i wprowadzić 12-miesięczny sezon budowlany.

Plany te są obecnie dopiero w stadium opracowań i dyskusji. Ich realizacja przyspieszyłaby tempo odbudowy miasta o 33 proc. w stosunku rocznym. To, co odbudowaliby według dawnych systemów w cztery lata, można by odbudować przy zastosowaniu 12-miesięcznego sezonu budowlanego w ciągu 3 lat.

(ski)

Coraz więcej budowli

objętych ustawą ubezpieczeniową

WARSZAWA (PAP). Dane prowizoryczne za 10 miesięcy r.b. wykazują znaczny rozwój działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w porównaniu do roku 1947.

Liczba budowli objętych ustawą ubezpieczeniową od ognia systematycznie wzrasta, sięgając dzisiaj cyfry 8.578 tys. budowli, z czego na wieś przypada ponad 80 proc. Licz-

ba gospodarstw wiejskich, w których zgodnie z uchwałami rad narodowych obowiązują ubezpieczenia od ognia nieruchomości rolnych wzrosła w roku bież. o dalsze 20 proc. Ubezpieczenia od gradobicia głównych zbóż chlebowych i tytoniu objęły około 700 tys. gospodarstw, co oznacza wzrost o 530 proc. w porównaniu do roku 1947.

fliktów. Toteż zecerzy, otrzymujący do ręki korekty pisarza, wołali z rozpaczą: „Zgadza się najwyżej na godzinę Balzaka dziennie!”

Autor „Ojca Goriot” był „galernikiem” biunka. Na nic nie miał czasu. Fabrykował w niesłychanym tempie i w nieprawdopodobnym tempie powiódł za powieścią, pisząc w ciągu dwudziestu lat — zgorą 100 tomów!

Tonąc stale w długach, dochodził do takich oszczędności, że przy straszliwej swojej pracy zamierzał wydawać na życie zaledwie franka dziennie.

Do skromnego pokoiku Balzaka, błogosławionego potem przez literaturę, dostarczone raz list z Ukrainy. Był on napisany ręką Eweliny z Rzewuskich hrabiny Heńskiej.

List ten wywołał w życiu Balzaka gwałtowny przewrót. Od tej chwili chwili pisarz poczęł myśleć, że i jemu coś się od życia należy.

Już wiedział, że jest sławny. Ktoś z tłumu przebiegał się raz do niego, by ucałować rękę, która napisała Serafite. W Petersburgu pokójówka, usłyszawszy w hallu jego imię, z wrzenia wypuściła z rąk tańce. Jacyś Niemcy wędrowali z Austrii do Paryża, by zobaczyć jak wygląda główny w całej Europie znawca dusz ludzkich.

Po otrzymaniu wspomnianego wyżej listu z Ukrainy Balzak często przesiadywał w zamyśleniu, pisząc na luźnych kartkach przeznaczone dla ukochanej zwierzenia i tęsknoty. Ale jego praca nad powieściami ani na moment nie słabła. Dopiero, kiedy wyjechał na granicę na spotkanie wy-

Wymowa 34-ch bibliotek

WCIAGU ostatnich dwóch miesięcy powstały na Dolnym Śląsku 34 nowe biblioteki wiejskie, zakupione z własnej inicjatywy i z własnych funduszy przez ludność poszczególnych gromad.

Fakt na pozór drobny, ale jakże wymowny! Jeżeli osadnicy rolni, którym na ogół daleko jeszcze do prawdziwego dostępu materialnego, kosztownych swych codziennych potrzeb fundują z własnych środków biblioteki, to widocznie potężnie odczuwają potrzebę książki.

Przykład tych 34 gromad unaocznia olbrzymią przemianę w psychice ludności wiejskiej, w jej nastawieniu do wartości kulturalnych.

Widać z tego, że chłop, któremu ustrój ludowy udostępnił nieograniczone możliwości awansu społecznego, zapragnął jak najszybciej wyrównać swe braki w dziedzinie wiedzy i poznać wartości kulturalnych, że wnet ocenił rolę książki, jako najlepszego przewodnika na drodze doskonalenia się.

Podany na wstępie przykład ma tym silniejszą wymowę, że dotyczy osadników dolnośląskich, wśród których znajdujemy bardzo wielu chłopów zaburzańskich, pod względem kulturalnym najbardziej zaniedbanych.

Rozbudzenie w masach chłopskich umiłowania książki jest niewątpliwie poważną zasługą organizacji wiejskich, a głównie Związku Samopomocy Chłopskiej, który obok misji gospodarczej — spełnia na wsi doniosłą misję kulturalną. Jeśli dziś mamy na Dolnym Śląsku przeszło dwieście zarejestrowanych i dobrze prowadzonych oświat wiejskich, nie licząc będących w stadium organizacji, jeśli w ciągu ostatniego kwartału świetlice te otrzymały około 9 tys. broszur, książek i innej lektury, (nie licząc czasopism), jeśli co tydzień w kilkun-

stu gromadach odbywają się odczyty wygłaszane przez wrocławskich akademików — to jest to właśnie zasługa Zw. Samopom. Chłopskiej.

Związek prowadzi stałą, wielokierunkową pracę oświatową na wsi: szkoli i zwiększa kadry instruktorów, organizuje nawet kursy dla analfabetów. Równoległe do tej akcji Związek szerzy na wsi oświecenie polityczne, urządzając z okazji świąt i imprez ogólnopolskich — pogadanki, odczyty i akademia. Dla przykładu warto podać, że z okazji Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w jednym tylko powiecie Góra Śląska odbyło się 120 oświatowych pogadek, 20 odczytów wygłoszonych przez specjalnie przybyłych prelegentów i 7 akademii. W tym samym okresie wszystkie zarejestrowane świetlice wiejskie Dolnego Śląska otrzymały od ZSCH 20-tomowe komplety dzieł pisarzy radzieckich.

Duże usługi w pracy kulturalno-oświatowej na wsi oddają też audyjo radiowe, nadawane pod nazwą „Dolnośląska strzyżynka radiowa ZSCH” w rozgłośni wrocławskiej w każdy czwartek o godz. 12,50 i w każdą sobotę o godz. 8-miej.

Oczywiście — w stosunku do potrzeb wiejskich osiągnięcia dotychczasowe są jeszcze o wiele za mało. Za mało jest świetlic, za mało bibliotek, za mało książek i za mało na to wszystkiego pieniędzy. Ale stwierdzić trzeba, że dokonano już bardzo wiele.

Rozbudzone w masach osadników wiejskich pragnienie wiedzy i zrozumienia dla wartości kulturalnych. Wywołano więc żądze doskonalenia się.

Jeśli chłop zaczynał z własnych oszczędności funduszy kupować biblioteki gromadzkie — to na pewno książka będzie już ich stałym przyjacielem i drogowskazem. (B)

Uczmy się na doświadczeniach WZO

Co mówią cyfry o wycieczkach zbiorowych?

Do najlepiej obsłużonych wycieczek w czasie WZO należały niewątpliwie te, którymi opiekowali się przedstawiciele Biura Obsługi Turystycznej WZO, stworzonego na polecenie Komisarza Rządu przez PBP „Orbis”.

Na wycieczki te oczekiwali na dworcach specjaliści przewodnicy, za pewnie były środki lokomocji, kwatery, wyżywienie, zwiedzanie miasta. Wycieczki tzw. „dzikie”, przybywające do Wrocławia bez uprzedzenia, częstokroć tułały się po mieście, a zdarzało się, że w dniach wielkiej frekwencji musiano kłaść po dwie osoby do jednego łóżka (autentycznie).

Działo się to w okresie, gdy ze spodziewanej ilości turystów obliczanej na 3.000.000, przybyło tylko 2.000.000. W roku 1949 należy się liczyć ze znacznie zwiększoną frekwencją, a to ze względu na maso-

wy udział wsi. Dlatego już dzisiaj odpowiednie czynniki muszą przystąpić do opracowania planowego dopływu wycieczek do Wrocławia na Wystawę Rolniczą.

Przyjrzyjmy się cyfrom, ogłoszonym obecnie przez „Orbis”, dotyczącym wycieczek zbiorowych. Biuro to obsłużyło ogółem 4046 wycieczek. Młodzieżowych wycieczek było 1756, robotniczych 1123, związkowych zawodowych 134, partii politycznych 113 i wojska 69. Poza tym obsłużono 35 wycieczek zza granicy i 12 kongresów i zjazdów. Ogółem z obsługi planowej korzystało pół miliona zwiedzających. 75 proc. zwiedzających rekrutowało się z przyjezdnych lub osób z Wrocławia i najbliższej okolicy, których przybycie nie mogło być brane pod uwagę przy planowaniu zakwaterowania, wyżywienia itd.

Ten stan rzeczy musimy w roku przyszłym ulec zmianie. Jak widać ze statystyki „Orbisu”, wycieczki wiejskie nie były w ogóle obsługiwane przez to biuro. Była ich niewielka ilość i przybywały bezplanowo. W roku 1949, gdy zwiedzanie Wystawy Rolniczej decydować będzie w dużej mierze o dalszym rozwoju naszej wsi, gdy Wrocław stanie się punktem centralnym zainteresowań naszej ludności wiejskiej — biura podróży muszą przede wszystkim wziąć pod uwagę wieś.

Mieszkańcy wsi muszą przybyć na Wystawę w czasie wolnym od pilnych robót polnych, w wygodnych wagonach, najlepiej oczywiście osobowych, brzytnąć tu odpowiednie zakwaterowanie, wyżywienie i przede wszystkim fachowych przewodników. To są rzeczy niemiernie ważne, które już dziś trzeba brać pod rozwagę.

Nowe Chaussony dla Warszawy

WARSZAWA (PAP). Powrócił z Paryża do Warszawy dyrektor ruchu MKZ, ob. Szopa, gdzie przeprowadził rozmowy z sprawą zakupu 15 nowych Chaussonów i części zamiennych.

15 nowych Chaussonów nadejdzie do Warszawy w końcu stycznia przyszłego roku.

Części zamienne do Chaussonów zostały już częściowo dostarczone do Warszawy drogą powietrzną.

SŁOWO POLSKIE NR. 358. Str. 2

Honoriusz Balzak

— twórca powieści nowoczesnej

Tocząca się od dawna dyskusja na temat „człowieka” zgadza literaturę wybitnie zakłócała twórcę Balzaka. Przypomnijmy, że nie tylko jego „Komedie ludzkie” są najwspanialszymi obrazami epoki, lecz i jego słub uczyniony ongiś w słowach: „To co Napoleon zaczął szablą, ja skończę piórem”.

Balzak wykonał to postanowienie. Stawiając się nieprześcignionym realistą, odzworował na kartach swych powieści nowe pojęcia, nowe środowiska, nowego człowieka Francji. Toteż postawa tego pisarza do odczuwających go zwolenników, słusznie uznana została za wzorową. Gdy obserwujemy je uważnie i utrwalając na gorąco przejawy życia, wypełniał nimi tomy swych opowiadań z taką wiernością, jak gdyby nie opisywał wypadków, lecz cierpliwie je fotografował.

Balzak, jako twórca jest postacią nie powtarzającą się w piśmiennictwie. Nie należy się też spodziewać, że znajdzie on w naszej dobie swego spadkobiercę. Niemniej warto przypomnieć, w jaki sposób zdobył on sobie miano pisarza, którego pióro oddało nieprawdopodobnie przełomowe czasy w historii Francji.

W początkach XIX wieku literatura w tym kraju oscylowała między człowiekiem z okresu przedrewolucyjnego a jednostką nową, wychodzącą z nizin i wydobywającą się z uporem na powierzchnię życia.

Balzak jeden z pierwszych dostrzegł

w tej jednostce niezachwianą wiarę w osiągnięcie celów i ogromny jej wysiłek ku wyzwoleniu się z uścisku. Gdy inni pisarze obserwowali nowych ludzi z drwiną, ze sceptycyzmem lub chłodną obojętnością, Balzak spoglądał na nich z nieukrywaną sympatią. Z ich przeżyć i zmagani tworzył kanwę swych powieści; poświęcał im swe długie medytacje; oddał im bezinteresownie swą wyjątkową spostrzegawczość i rzadko spotykaną pracowitość.

W ówczesnej Francji Napoleon bagnetem burzył zwyczaje arystokracji; Balzak piórem — torował drogę demokracji. Słusznie też nazwany został ojcem powieści nowoczesnej.

Wstając o 5-tą rano, twórca „Kobiet trzydziśioletnich” przedstawiał maszynkę z czarną kawa i wypijał niesamowite jej ilości, pisał bez przerwy do południa. Po szybko zjadanym obiedzie brał się do korekt. Robił ich przeciętnie od pięciu do siedemnastu! Były one tak wyczerpujące, że w porównaniu z nimi słynne mapy w rękopisach Dostojewskiego muszą być uznane za wzór łatwości pisania. Z gotowych szpał druk Balzak często nie zostawiał ani wiersza!

Strony jego powieści bądź kilkakrotnie się rozrastały, bądź kurczyły do jednego zdania. Znikali z nich całe rozdziały; pojawiały się natomiast zyciorysy nowych postaci, z fascynującym bogactwem ich przeżyć i kon-

Gdzie się ślizgać?

Zima nie wystąpiła u nas jeszcze w całej okazałości i amatorzy nart oraz saneczek pozbawieni są przyjemności uprawiania tych sportów. Z żalem patrzyłem na małych chłopców, którzy korzystając przed kilku dniami z cienkiej powłoki śniegu, próbowali saneczek, by po krótkim czasie zrezygnować z tych prób, bo śnieg po prostu znikł.

Natomiast zwolennicy ślizgawki mają używanie na „calego”. Widać ich na zamrażniętych kanałach Odry, na jej głównym korycie, na fosie miejskiej, w ogóle na każdym skrawku zamrażniętej wody.

Szkoda jednak, że nikt się tymi entuzjastami lyżew bliżej nie interesuje i że korzystają oni ze ślizgawek zupełnie dowolnie. Nie też dziwnego, że zanotowaliśmy już dwa wypadki utonięć, z których jeden zdarzył się w śródmieściu na fosie miejskiej, na oczach przechodniów.

Wydaje się nam, że podobnie jak do kąpieli, powinny być również oznaczone miejsca do ślizgania się. W żadnym wypadku nie może to być fosa miejska ani też cała Odra z jej kanałami. Z tego względu musimy domagać się od Zarządu Miejskiego, ażeby umieścić odpowiednie tablice ostrzegawcze.

Ponieważ nie należy pozbawiać młodzieży przyjemności uprawiania lyżwiarstwa, konieczne jest utworzenie w mieście kilku publicznych ślizgawek, na których młodzież bez żadnego niebezpieczeństwa mogłaby zażywać tego zdrowego i przyjemnego sportu. Pożądane byłoby też udostępnienie dla tego celu basenu pływackiego na stadionie.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Nie w dniach 1 i 2 stycznia, natomiast w dniach 3 i 5 stycznia urzędować będzie komisja Ubezpieczalni Społecznej, kwalifikująca czasowiczów na trzytygodniowy pobyt na wczasach. Komisja przyjmować będzie w gmachu Ubezpieczalni Społecznej.

Odprawa referatów bezpieczeństwa i higieny pracy okręgów i oddziałów Zw. Zaw. odbędzie się dnia 4-go stycznia w OKZZ o godz. 10-tej. Zakłady przemysłowe winny wysłać na tę konferencję swoich delegatów.

Czyn godny naśladowania spełnili pracownicy fizyczni i umysłowi majątku miejskiego w Osobowicach, ofiarowując na rzecz Domu Dziecka MKOS zł. 1730. Kierownictwo Domu Dziecka w Osobowicach tą drogą składa im za to podziękowanie.

Zarząd Miejski wzywa wszystkie zakłady pracy, prowadzące stołówki, ażeby w terminie do dn. 3 stycznia 1949 r. zgłosiły się pod odbiór kwestionariuszy, które należy wypełnić, w związku z przekształceniem dotychczasowych stołówek na stołówki prowadzone na zasadach samowystarczalności.

Wiele wolnych torfowisk jest w okręgu olsztyńskim. Informuje nas o tym tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa i wzywa prywatnych przedsiębiorców, interesujących się eksploatacją torfu, aby zgłaszali się po bliższe informacje.

Zyczenia dla produjacej młodzieży SP

Prezydent miasta Kupczyński przesłał serdeczne życzenia noworoczne dla młodzieży „Służby Polsce”, pochodzącej z województw rzeszowskiego, bydgoskiego i gdańskiego. Młodzież ta — w szeregu 21 Brygady SP we Wrocławiu — zdobyła przez 3 turnusy zaszczytny tytuł Brygady Produjacej i w ogólnej punktacji I miejsce w całej Polsce. Prezydent miasta podkreśla, że społeczeństwo m. Wrocławia z serdeczną wdzięcznością wspomina funkcjonowanie 21 Brygady SP, którzy byli wzorem entuzjazmu, organizacji i wydajności pracy. Zaoszczędzili oni Państwu wielkie sumy.

„Byliśmy z Was dumni i z Waszej orkiestry — pisze prezydent Kup-



Teatr, kino i muzyka

muszą przemówić do mas

Nowy wielki kinoteatr w Pawilonie Prostokątnym

Utworzenie Głównej Komisji do Spraw Kultury, liczne wypowiedzi w sprawach kultury i oświaty na Kongresie Zjednoczeniowym świadczą o zainicjowaniu wielkiej rewolucji kulturalnej, o wytyczeniu nowych dróg dla rozwoju kultury polskiej, o akcji jej upowszechniania i ogarnięcia nią jak najszerszych mas świata pracy.

Uznając potrzebę koordynacji i centralizacji wszystkich wysiłków w akcji upowszechniania kultury na Dolnym Śląsku, Wojewódzka Rada Narodowa zwołała posiedzenie Komisji Kulturalnej i Oświatowej przy współudziale zaproszonych gości z wszystkich instytucji i organizacji, biorących udział w życiu kulturalnym tego rejonu.

Konferencję zajął przewodniczący WRN Grochalski, który podkreślił konieczność skoordynowania wysiłków w dziele upowszechnienia kultury.

JAKI MA BYĆ TEATR I KINO

Zasadniczy referat wygłosił dyr. Cieślak. Mówca w pierwszym rzę-

dzię zaapelował do profesorów wyższych uczelni, aby zrozumieli zasadniczy postulat polityki kulturalnej Polskiej Ludowej i zainicjowali akcję odczytów dla świata pracy, urzędów, w świetlicach robotniczych, przynajmniej w pierwszym okresie, aby przełamać izolacjonizm i elitaryzm uniwersytecki.

W dalszym ciągu dyr. Cieślak zanalizował szczegółowo zagadnienie teatru, podkreślając niewłaściwą linię repertuarową i uciekanie się na wet w sztucznych postępowych do efektów ściśle techniczno-teatralnych, oraz zażądał większego uspołecznienia artystów. Pod adresem opery dyr. Cieślak wysunął pytania co do ilości przygotowywanych premier oraz zażądał orkiestry operowej przygotowywania komentarzy przed koncertami. Dyr. Cieślak zmienił się do Filmu Polskiego o unikanie kiczow amerykańskich i francuskich i o zwiększenie ilości sztuk kinowych, do Radia Polskiego o zwiększenie ilości audycji regionalnych i ludowych, do Muzeów o znieśnienie podziału na muzea państwowe i samorządowe, wreszcie zebrał i namorzył poziom turystyki dolnośląskiej, który odbija się w zaniedbaniu schronisk wysokogórskich, do mów wypoczynkowych i szlaków turystycznych.

WROCŁAW MUSI BYĆ ZAKTYWIZOWANY NA ODCINKU KULTURALNYM

Po referacie dyr. Cieślaka zabiera

li głos kolejno przedstawiciele poszczególnych instytucji i organizacji. I tak zabrał głos przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, analizując sprawę oświaty dla dorosłych, zwalczania analfabetyzmu oraz bibliotek wiejskich, nacz. Porejko w imieniu Woj. Wydz. Kultury i Sztuki, omawiając zagadnienie konserwacji zabytków sztuki we Wrocławiu, mgr. Halpon, skarżąc się na trudności finansowe szkół muzycznych i domagając się ich upaństwowienia, przedstawiciel Filmu Polskiego, zapowiadając znaczne rozszerzenie akcji filmowej przez otwieranie nowych kin (6 powstaje na Dolnym Śląsku, z tego jedno wielkie we Wrocławiu w Pawilonie Prostokątnym na terenie WZO), wreszcie przedstawiciel ZMP, Żydowski G. Teatru Dramatycznego i Teatru Dolnośląskiego.

Ze względu na niezwykle doniosłość i wagę poszczególnych wypowiedzi, które dały bogaty materiał porównawczy, nie sposób omówić ich w ramach krótkiego sprawozdania. Powróćmy do tych zagadnień w osobnych artykułach.

Konferencja w sprawach kulturalnych i oświatowych, zorganizowana przez WRN, stanowiła poważny etap w lokalnym rozwiązywaniu podstawowych zagadnień naszej polityki kulturalnej. Niewątpliwie przyczyni się ona do zaktywizowania życia na tym odcinku, a szczególnie do zbliżenia i ogarnięcia tym życiem najszerszych mas pracowniczych Dolnego Śląska. (leg)

Bezpatrijnyj powinni uaktywnić się

w związkach zawodowych

We wtorkowych obradach rozszerzonego plenum OKZZ wzięli udział m. in. członkowie OKZZ ob. Pałuski, sekretarze WKZZ, PKZZ, kół, oraz zaproszeni przedstawiciele Rad Zakładowych i goście.

We wstępnym przemówieniu, po otwarciu obrad, przewodniczący OKZZ — poseł Loga — Sowiński oznajmił, że Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej nałożył na związki zawodowe ważne zadanie, wciągając je do ścisłej współpracy w rządzeniu państwem.

Po odczytaniu przez ob. Kancę protokołu z poprzedniego plenum, zebrani wysłuchali referatu pierwszego sekretarza OKZZ ob. Tarnopolskiego pt. „Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego”. Wartość czynu przedkongresowego przekroczyła 6 miliardów zł. Kongres dał polskiemu ruchowi robotniczemu jedno kierownictwo, deklarację ideologiczną, statut organizacyjny, wskazania gospodarcze itd.

„Związki Zawodowe — zakończył mówca — będą wiązać wolę i myśl Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z masami robotniczymi. Będziemy transmisją, ramieniem partii, najlepszym realizatorem jej zadań. Związki Zawodowe będą służyć partii, klasie robotniczej i socjalizmowi”.

Referat gospodarczy wygłosił przewod-

niczący OKZZ poseł Loga-Sowiński, omawiając wytyczne planu sześciolletniego.

Po omówieniu spraw rolniczych mówca przeszedł do spraw związkowych. W pierwszym rzędzie stwierdził za mały udział bezpatrijnych w aktywnej pracy rad zakładowych i związków zawodowych. Następnie związki zawodowe zbyt mało wysiłku wkładają w umożliwianie zasłużonym i wybitnym przedownikom pracy awansu na kierownicze stanowiska. Związki zawodowe i rady zakładowe powinny zwiększyć swą rolę we współzawodnictwie i podnieść znaczenie narad wytwórczych. Związki zawodowe powinny wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski przez zacieśnienie współpracy z Samopomocą Chłopską.

Jednym z pierwszych zadań jest przeprowadzenie reform systemu płacy. Do tego zadania zw. zaw. mobilizują obecnie wszystkie swoje siły.

Z kolei mówca zwrócił się do zebranych z apelem, aby dementowali rozszerzanie przez spekulatorów i reakcjonistów plotki o podwyższeniu cen na artykuły spożywcze i zmianie waluty. Plotki te mają na celu wyciągnięcie od robotników pieniędzy i stworzenie chaosu na rynku. Wszelkie podobne poczynania powinny być duszone w zarodku. (Jur)

Pracownicy „Orbisu”

zasłużeni przy obsłudze WZO

W dniu 31 grudnia ulega likwidacji Biuro Obsługi Turystycznej WZO, powołane przez „Orbis”, a mieszczące się przy Placu Solnym 1. Biuro to oddało wielkie usługi przy organizowaniu ruchu turystycznego. Załatwiało ono doświadczonych fachowców delegowanych z oddziałów w Poznaniu, Jeleniej, Górze, Kłodzku, Warszawie i Gdańsku. W czasie WZO zatrudniano 50 pracowników stałych i ok. 400 pracowników i konwojentów, przeważnie spośród młodzieży akademickiej i ZMP. wyszkolonych przez Zarząd Miejski i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Komisarz Rządu dla WZO przyznał pracownikom „Orbisu” 51 dyplomów uznania. Spośród najlepszych przewodników po zabytkach Wrocławia zostali odznaczeni: L. Dec, A. Kuśtrzycki, J. Koterski, J. Trojan, T. Przechencko, H. Bielska, M. Beratożówna i E. Wojtałakówna. Spośród konwojentów i innych pracowników wyróżnieni zostali: W. Czaplicki, M.

Jaźwiński, R. Karszt, B. Krosman, T. Modzelewski, K. Piwkowska, J. Pazdan, M. Rosik, T. Sembratowicz, D. Skibicka, K. Wiśnicki, M. Wiącek. Z kierownictwa Biura odznaczeni zostali: Wł. Domański, Wł. Hajdukiewicz, E. Pałka i K. Potrowski. (ski)

Z sąm. sądowej

Zabił w obronie własnej

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozprawy sprawę Bogusława Świerca i towarzyszy, którzy na zabawie urządzonej przez Fabrykę Superfosfatu na Swojcu brali udział w bójkę, w wyniku czego Bogusław Świerc dwukrotnie uderzeniem kija zabił Bernarda Kozłowskiego.

W czasie przewodu sądowego ujawniono, że zapoczątkował awanturę i bijatykę Bolesław Kozłowski, brat Bernarda. Bugusław Świerc sprawca śmierci Bernarda Kozłowskiego, bronił się przed napaścią, przekro-

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Straszny Dwór”.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”, komedia muzyczna Pawła Szuka.
TEATR „ENERGETYK”, ul. Łowiecka nr 25 — dziś o godz. 19,15 „Bajadera” operetka.

Teatr Ludowy „Energetyk”

Łowiecka 25

operetka

„BAJADERA”

Jutro 31 grudnia o godz. 19,15. W Nowy Rok 1 stycznia o godz. 19,15 Jubileuszowe przedstawienie 25-ty raz
Przedprzedaż w PDT od godz. 10-16 i w kasie teatru od godz. 16.
K 7340

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wyświetla codziennie od godziny 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”

Kino

„SLASK”, ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Cygańska miłość” (ang.); w dni powszednie godz. 15,15, 17,45 i 20,15; w niedz. godz. 12,45 — dozwolony od lat 16.

„SCALA”, ul. Mikołaja 37 „Krakati” (czeski); w dni powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. godz. 14 — dozwolony od lat 18.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — Harry Smith odkrywa Amerykę (radz.); w dni powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. godz. 14.

„POLONIA”, ul. Zeromskiego 53 — „Syn pulku” (radz.); godz. 16, 18 i 20; w niedz. godz. 14.

„PIONIER” — Kino Aktualności — ul. Stalina 71 — Polska Kronika Filmowa nr 52/48; Razem, Sztuczne rozmnażanie ryb. Psenica — hybryda; w dni powsz. godz. 15, 16, 17,45 i 20.

„TĘCZA”, ul. Kościuszki 177 — „Pościg” (ang.); godz. 16, 18 i 20; w niedz. od 14.

„FAMA”, Psie Pole — „Niepotrzebni mogą odejść” (ang.); w dni powsz. godz. 19, w niedz. godz. 15,30, 17,45 i 20. Czynne tylko w piątki, soboty i niedziele.

Jutro Jutro

Zabawa

Sylwestrowa

całą noc w salach

hotelu „Polonia”

Świerczewskiego 66, tram. 0, 2, 7, 9, 10, 14, 15, 16. Bilety 300 zł. Zw. Zaw. Samorz. 200 zł. 2 BU-FETY obfite, 2 ORKIESTRY DOBOROWE. K 7342

SYLWESTER

w Klubie Inteligencji Pracującej we Wrocławiu

Występy artystyczne

Niespodzianki

Orkiestra Rossy

Początek gościn. Informacje i kasyty członkostwa w Sekretariacie. Oprasza się członków i sympatyków o wcześniejsze zamawianie stolików, ze względu na ograniczoną ilość miejsc. Wstęp tylko za okazaniem kart uczestnictwa. K 7339

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” — Witosa 47
„Jeleniem” — Rynek 44
„Róża” — Olszewskiego 76
„Piastowska” — Nowowiejska 25

Mówimy o naszym mieście

Nie trzeba być formalistą

Wczoraj po południu do jednej ze znanych restauracji wrocławskich weszły dwie skromnie ubrane kobiety i poprosiły o obiad popularny.

Nie ma popularnego! Jest już po płacie — odpowiedział pospiesznie młody kelner i podbiegł niewolany do sąsiedniego stolika, przy którym raczyło się gatunkowymi wódkami i zakąskami jakieś „ufutrzzone” towarzystwo.

Kobiety zaczęły studiować kartę, przez chwilę naradzały się i wreszcie widocznie zrezygnowały z posiłku, gdyż zaczęły zbierać swoje torebki. Wtedy podeszła do nich podająca.

— Myśmy chciały poprosić o popularny — zaryzykowała jedna z kobiet. — Zobacze w kuchni, bardzo możliwe, że jeszcze jest.

W rezultacie kobiety otrzymały obiad, na którym im widocznie zależało.

Kelner miał pełne prawo odmówić podania popularnego obiadu, ponieważ w tym czasie, kiedy kobiety zwracały się do niego, zegar wskazywał 17,10, a jak wiadomo — o 17-tej kończy się wydawanie tych obiadów.

Ale właściwie i po ludzku, choć wbrew przepisom — postąpiła podająca. R. Sch.

Posiałem len...

Ob. Piotr Lubczyński zam. w Pałowicach Wielkich, pow. Trzebnica, pisze nam:

„Jestem repatriantem z Rumunii, po raz pierwszy mieszkam w Polsce, przyjechałem tu w połowie roku 1947. Rok 1947 i 1948 był dla mnie bardzo ciężki, dopóki nie zacząłem zbierać własnych plonów. Rodzina moja składa się z 9 osób. Posiałem len, aby dostać trochę płótna i ubrać moje dzieci. Dnia 21.IX br. odwoziłem len do Państwowej Kozarni Lnu i Konopi w Zapraży, nie i otrzymałem pokwitowanie (tekst pokwitowania przytoczony w oryginale). Ponieważ po odbiór płótna miałem zgłosić się przed grudniem, przyjechałem 2 listopada br. Wówczas magazynier oznajmił mi, że po odbiór płótna mam jechać do Dobroszyc, pow. Oleśnica. Na jazdę do Zapraży (16 km) straciłem dzień.

W Dobroszyczach zjawilem się 1 grudnia, ale oświadczone mi, że mam zgłosić się po 15-tym: znowu stracony dzień plus koszty biletów kolejowych. 17 grudnia udałem się do Dobroszyc ponownie i znów w referacie plantacyjnym oświadczone mi, że mam się zgłosić dopiero w styczniu 1949. Oprócz tego dowiedziałem się, że roszarnia przyjęła ode mnie len bez zarządzenia.

Po przeliczeniu straconych dni i wliczeniu w to kosztów biletów kolejowych, straciłem razem od 6 do 7 tys. złotych, by w rezultacie stracić zupełnie nadzieję na otrzymanie płótna.

Cóż mamy odpowiedzieć ob. Lubczyńskiemu? Dlaczego potraktowano go w taki sposób? Niemal codziennie piętnujemy z tego miejsca przejawy biurokracji i niemal codziennie poczta wyrzuca na nasze biurka nowe i nowe listy, donoszące o tym samym: o zupełnym braku szacunku dla czasu klienta, o pogardliwym ustosunkowaniu się do niego.

I choćbyśmy mieli narazić się na zarzut poruszania wciąż tych samych tematów, będziemy takie listy, jak ob. Lubczyńskiego, publikowali tak długo, aż Roszarnie Lnu, referaty plantacyjne i w ogóle wszystkie instytucje, gdzie grasuje jeszcze biurokracja, wyleczą się całkowicie z tej groźnej i szkodliwej choroby.

Chemiczny remont mózgu

Myślące białko

Organem świadomości człowieka jest wierzchnia warstwa wielkich półkul mózgowych, t.zw. kora mózgowa. Nasze myśli, wspomnienia, uczucia i dążenia, związane są z procesami fizjologicznymi, zachodzącymi w komórkach kory mózgowej. Podstawą tych procesów są jakieś zmiany chemiczne, jeszcze dotychczas nieznane. Jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa, jak to wynika z najnowszych badań, przeżywanie przez człowieka myśli, uczuć, wspomnień czy dążeń zależy od istnienia w komórkach nerwowych kory mózgowej pewnego rodzaju białek, składających się na treść komórek.

Ilość różnego rodzaju białek jest niemal nieskończona, a żywa substancja komórek nerwowych ciągle rozpada się i ciągle na nowo wytwarza. Dlatego życie psychiczne człowieka może być tak bogate i tak bujne.

KTO JEST INTELIWENTNY?

Każdemu uczuciu, każdej myśli, każdemu wspomnieniu odpowiada pewien rodzaj białka. Gdy myślisz: „Dziś jest piękna pogoda”, gdy spostrzegasz znajomą twarz na ulicy, przypominasz sobie jakąś melodię, czujesz głód — to jest i możliwe dlatego, że w komórkach twojego mózgu znajdują się białka, odpowiadające — widokowi słońca, melodii „Bole-ro”, Ravela, pamięci znajomego twarzą, czy smakowi sandacza w galecie.

Komórki zdrowego mózgu wciąż

na nowo wytwarzają te białka w sposób uporządkowany. Im szybciej to następuje, im obficiej syntetyzują się te białka, tym „inteligentniejszy”, „mądrzejszy”, jest człowiek.

REMONT MÓZGU

Gdy synteza następuje wolno, skokami, albo w sposób nieuporządkowany, błędny — wtedy mamy do czynienia z umysłem tępy, ociężałym, bądź chorym, „pomieszonym”. Zniszczenie białek, fałszywie połączonych uwalniałoby chorego od skutków tego pomieszania — chorobliwego obrazu świata. Remont mózgu — polegający na uporządkowaniu pogmatwanych lub zerwanych połączeń i naprawie uszkodzonych aparatów do wytwarzania białek w komórkach — przywróciłby sprawność i celowość pracy mózgu.

Na tym polega działanie kuracji wstrząsowych i chemicznych.

Badania są w toku. Tysiące umysłów na całym świecie szuka kłuczy do zagadek mózgu. Wiele z tych zagadek już zostało otwartych i zbadanych. Do wielu jeszcze posiadane przez nas kłucze nie pasują. Ale zostaną znalezione.

Zanim to nastąpi, wolno nam coś niecoś przewidywać.

MYŚLI W PASTYLKACH

Jeżeli uczucia i myśli człowieka są wynikiem istnienia cząsteczek materii żywej — odpowiednich białek, jeżeli możemy chemicznie lub fizycznie działać na nie i zmieniać ich budowę, jeżeli wreszcie potrafimy sztucznie wytwarzać podobne białka, choć jak dotąd, nie potrafimy ich jeszcze ożywić — wolno nam przypuszczać, że wkrótce znajdziemy środki, które pozwolą nam uzdrowić wiele zjawisk życia psychicznego drogą chemicznego działania.

Na razie możemy uporządkować katalog, przy pomocy kwasu mlekowego. Jutro, być może, zdołamy wytworzyć jakiś środek, który jeszcze potężniej zadziała na nasze komórki mózgowe.

Psychika człowieka przestaje być „wielką niewiadomą”. Coraz lepiej poznawanie jej materialnego podkładu — mózgu coraz więcej odświeża spraw, będących dotychczas zagadkami.

Stanisław Grzelecki

Pani Ziuto

rozpoczyna Nowy Rok

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

nr 1/85 W-202

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion”. Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna, 15. K 7186

KUPNO i sprzedaż mebli, Wrocław, Św. Wincentego 59. Sklep. 11751

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz Stalina 31 skład mebli. 11808

PERLAK kamienny — krajalnica z sortownicą i jagielnik z 2 silnikami z prawem własności okazynie do sprzedania. Wład. „Słowo Polskie” pod „Czynna kaszarna”. 11887

SYPIALNY nowoczesny i inne meble sprzedam. Zalesie, Karłowicza 26 godz. 18-21. 11878

ODKURZACZ I FROTTERKE elektryczne kupię. Wrocław, Rejtana 8 m. 7. 11846

SAMOCHOÓ osobowy Opel P. 4 w dobrym stanie sprzedam. Wrocław, Dubois 16/17. 11822

ZGUBY, KRAPIEŻE

ZGUBIONO w pociągu Szczawienko — Mierosów podręcznik „Wytzymałości materiałów” Timaszeński. Zwrot za wynagrodzeniem. Pruszyński, Solice-Zdrój, Rosyjska 7. K 7338

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę żywnościową, Maria Stefkowa, Wrocław. 11865

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie wojskowe o zwolnieniu od obowiązku służby wojskowej wyd. przez R. K.U. Poznań powiat na nazwisko Adam Stanisław, Seława. 11855

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Rył Tadeusz, Plac Staszica 21 m. 13: dowód osobisty, kartę RUKI wydaną przez Wieluni, odcinek zameldowania, legitymację partijną. 11859

ZGUBIONO dnia 7. 12. 1948 r. dokumenty na nazwisko Jana Ogrodniczek: legitymację partijną PPR i legitymację służbową wystawioną przez Zarząd M. m. Wrocławia. 11880

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Antoszeńska Kazimiera. 11877

SKRADZIONO legitymację partijną, legitymację z Ligi Kobiet, zaświadczenie pracy na nazwisko Rewa Anna. 11857

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty Górskiego Arkadiusza: świadectwo szkolne i świadectwo montera hydrantika. 11866

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 299 oraz żniżkę kolejową na nazwisko Soboń Zbigniew. 11867

ZGUBIONO kartę RUKI wydaną Wrocław na nazwisko Sawicki Jan, Wrocław, ul. Otwartą 11/16. 11869

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zwolnienie wojskowe, leg. Zw. Zaw., odcinek zameldowania, Legień Stanisław, Wrocław, Partyzantów 93. 11872

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę RUKU na nazwisko Pawlaczek Jan. 11875



K 6929

Restauracja - Bar »Pod Góralem«

ul. C. Skłodowskiej 81

urządza w dniu 31 grudnia

ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

WSTĘP WOLNY

CENY UMIARKOWANE

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

11876

UWAGA!

SZKOŁA KIEROWCÓW

Związku Zawodowego Transportowców

zawiadamia, że rozpoczyna NOWY KURS dla KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Zapisy przyjmuje pokój 202 od 8 do 15-tej i kancelaria szkoły od 15 do 13-tej. Wrocław Mazowiecka 17. 11881

Kierownictwo szkoły

Spółdzielnia Spożywców »Rokita« w Brzegu Dolnym

pow. Wotów woj. wrocławskiej, tel. 25. Brzeg Dolny

natychmiast przyjmie KUCHALERA-BILANSISTĘ

ze znajomością jednolitego planu kont.

Magazyniera ze znajomością kartoteki ilościowej i wartościowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu osobie. 11874

ZARZĄD

24-go w nocy zgubiono

na ul. Prądyńskiego, Komuny Państwowej

pamiątkową bransoletkę

Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 11858

POSAD POSZUKUJĄ

SILA BIUROWA z praktyką handlową i znajomością księgowości poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Sila biurowa”. 11856

KUCHMISTRZ poszukuje pracy od 1-go stycznia, długoletni pracownik w sanatorium (diety). Wiadomość do „Słowa Polskiego” pod „Kuchmistrz”. 11891

STARSZY solidny buchalter przyjmie pracę we Wrocławiu lub okolicy. Warunek: mieszkanie, Łaskawe oferty pod „Solidny” do Administracji „Słowa Polskiego”. 11880

RUTYNOWANY buchalter bilansista sporządzi bilans, zaprowadzi i poprowadzi księgowość, ewentualnie przyjmie kierownika stanowisko finansowe lub planowanie. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Wrocław”. 11870

WOLNE POSADY

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego, Oddział Wrocław, ul. Rуска 37, zatrudni referenta do sprawozdawczości oraz pomoc kancelaryjną. K 7332

JEDNOSTKA Wojskowa 1717 w Legnicy poszukuje: wykładowców nauk ogólnokształc., posiadających prawo nauczania w szkołach średnich lub z dłuższą praktyką w szkolnictwie niższym, a posiadających ukończony WKN. Warunki materialne bardzo dobre. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Jednostka Wojskowa 1717, Legnica, ul. Długa. K 7306

POSZUKUJĘ pomoc domową do małego dziecka. Wiadomość Wrocław, ul. Piasłowska 34 m. 6. 11818

SILA biurowa, prowadzenie samodzielnie przedsiębiorstwa, amerykańska, maszynopismo, potrzebna. Kościuszki 164 m. 26. 11879

POMOC domowa, samodzielna z gotowaniem i praniem do dwóch osób, bez spania potrzebna. Dobre warunki. Rynek 52/1. 11884

POTRZEBNA ekspedientka. Zgłoszenia: Kawiarnia Artystyczna, Pl. Wolności 6. 11886

POTRZEBNA piastunka do dziecka 15-miesięcznego od zaraz. Zgłoszenia między 8-11 rano ul. Bol. Chrobrego 28 m. 2. 11861

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KEDZERSKA

Poznań Ogrodowa 11 Tel. 95-63 Rak 1914 Nagrodzona na PWK 11870

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Zgłoszenia od 8-11 rano ul. Bol. Chrobrego 28 m. 2. 11862

POMOCNICZA sila biurowa, pisząca na maszynie oraz praktykantka do ekspedycji potrzebna do „Księgarni Naukowej” Wrocław, Wita Stwosza 3. 11863

POTRZEBNA gospośnia. Referencje konieczne. Ul. Traugutta 102 mieszkanie 6. 11871

SAMODZIELNA gospodyni do 3-ech osób z dzieckiem potrzebna. Wrocław — Karłowice, Wybickiego 9 I ptr. 11864

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje, Lublin skr. poczt. 105. k-6973

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3-pokojowego z umeblowaniem. Zwrot kosztów remontu. Pomorska 15 m. 14. 11829

POKOJU umeblowanego poszukuje samotny. Oferty „Słowo” pod „11882”. 11882

WILLE, czteropokojową na Stabłowicach umeblowaną z ogrodem tanio odstąpię. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „180”. 11885

ROZNE

TRANSPORTY samochodowe, dalekobieżne i miejscowe oraz remonty samochodowe wykonuje DPS — Wrocław, Nowowiejska 20/22 tel. 30-32. K 6944

OSTRZEGA się przed kupnem skradzionej CYNKI OZ Kwasu SOLNEGO. Ewentualni nabywcy materiałów w dobrej wierze zechcą się porozumieć z firmą „Ocykownia” inż. Daab i S-ka, Wrocław, ul. Tęczowa 67. 11840

ZAGINAŁ sakwoją akuszerijną z narzędziami dnia 18. 12. w pociągu Opole-Tarnowskie Góry. Uczeń zaleca zechce oddać za wynagrodzeniem: Biuro Ogłoszeń, Wrocław. K 7336

SŁOWO POLSKIE NR. Str. 5

Majonez z... parafiny

Masowe zatrucia we Francji

Przed miesiącem w sklepach Paryża i jego okolic ukazała się oliwa i gotowy sos majonezowy, ulubiony przysmak Francuzów, pod nową i nieznana dotychczas firmą „Manufactures de l'île Saint Louis, Société La Vincennes”. Wobec dotkliwego braku tłuszczów we Francji, publiczność nabywała chętnie oliwę. Wkrótce jednak wśród całych rodzin zaczęły występować zatrważające objawy zatrucia.

Wiele osób usiłowało porozumieć się telefonicznie z wytwórcą, dzwoniąc pod numer telefonu, podany na etykiecie. Każdorazowo jednak telefonujący klient słyszał w słuchawce to samo słowo „omyłka”. Bardziej przedsiębiorcze osoby usiłowały odszukać wymienioną firmę i stwierdziły, że podany adres jest fikcją.

Alarmujące skargi skierowane do policji i meldunki ze szpitali postawiły na nogi wszystkich wyślawców urzędu śledczego i wreszcie udało się aresztować administratora przedsiębiorstwa Jacques Froidecourt i jego dwóch współników.

Przestępcze trio zeznało w śledztwie, że owa „nicejska oliwa” oraz wyrabiany z niej sos majonezowy, sprzedawane w ilościach do 500 litrów dziennie, były w rzeczywistości lekko barwionym olejem parafinowym. Barwnik używany przez oszustów był trujący. Ofiarą zbrodni był wytwórni padło według przewidywanych obliczeń około 10.000 osób.

Okazało się ponadto, że inicjatorem oszukańczej afery jest znany na terenie międzynarodowym oszust, trzynastokrotnie skazany już na karę więzienia w samej Francji. Nazwiska jego nie ujawnia się, ponieważ śledztwo zatacza szerokie kręgi, poza granicami Francji.

Tak to żądza łatwych i dużych zarobków zabija sumienie społeczeństwa, nie liczących się z katastrofalnymi konsekwencjami ich zbrodniczych machinacji.

RADIO

31 GRUDNIA 43. PIĄTEK

5,10 Sygnał 5,15 Streszczenie wiadomości. por. 5,20 Konc. por. dla świata pracy 6,00 Główny. por. 6,10 Dzień. por. 6,30 Muz. por. 6,50 Program dnia 7,00 Wiadomości. por. 7,20 Przegląd prasy. 7,25 Muz. por. 8,00 Poradnik gospod. dom. 8,10 Muz. por. 9,15 Inform. ogólnop. 9,20 Skrzynka PCK 9,30 Lok. program dnia 11,57 Sygnał i hejnał 12,04 Wiadomości. por. 12,20 Muz. rozrywk. 12,30 Aud. dla wsi 14,30 „Sylwestrowa skrzynka”, aud. dla dzieci 14,45 Muz. 14,50 Wiadomości. wrocł. 14,57 Inform. Radiof. Przewod. 15,00 Inform. Polski Półd. 15,15 Aktualia z Wrocławia 15,25 15,30 Muz. popul. 16,00 Dzień. popul. 16,30 Skrzynka ogólna 16,45 „Pierwsza wrocł.”, opowiad. 17,00 Koncert dla pracowników radiof. kraju 17,45 Pog. na temat obyczajów związanych z Sylwestrem 18,00 Aud. Sylwestrowa dla dzieci 19,00 „W rocznicę utworzenia KRN” 19,15 „Zwyczajny Noworoczny W Zs.R.”, aud. st.-muz. 20,00 Dzień. wiecz. 20,45 Muz. lekka 21,00 Występ zespołu teatru „Syrena” 22,00 Radiowa zabawa Sylwestrowa 24,00 Sygnał, gong, dzwony, zapowiedź Nowego Roku 24,02 Wznowienie 24,30 Muz. tan. 02,50 Program na dzień nast. 03,00 Hymn i koncert

Mimo „pecha do PZB” trzeba wywalczyć ligę!

Wokół sprawy zawieszenia Żurawskiego przez Wydział sport. PZB wytworzył się niemały huczek. Przyszliśmy nawet z ust zasłużonych działaczy sportowych, że sprawa rezygnacji z dalszych walk o ligę jest nieomal, że postanowiona. Byłoby to b. fałszywy i niegodny sportu dolnośląskiego krok. Wierzymy, że gorzkie słowa żalu padły na skutek rozgoryczenia krzywdzonymi wrocławian decyzjami Wydziału Sportowego, który jakoś nie umie dostrzec miast położonych z dala od stolicy.

Jesteśmy przekonani, że delegacja Samorządowa, która wraz z Żurawskim wyjechała do Warszawy przekona ludzi pracujących za biurkami PZB, że nie można krzywdzić drużyny pracującej w najtrudniejszych w Polsce warunkach. Ze zawieszenie boksera dla jakichś „papierkowych” powodów nieomal w przededniu walk decydujących o losie klubu jest co najmniej krokiem nieprzemysłowym.

TRZEBA JESZCZE RAZ WYGRAC

Nie przyjmując ani przez moment pod uwagę możliwości wycofania się mistrza Dolnego Śląska z walk przedligowych oczekujemy na mecz niedzielny, w którym spotka się Zjednoczenie pokonane już raz we Wrocławiu z pełną ósemką Samorządowców.

Z Bydgoszczy sygnalizują wysłanie do Wrocławia najsilniejszego zespołu i dlatego, domyślając się zestawienia naszej drużyny przewidujemy następujące walki.

Jóźwiak — Smaczynski, Kowalewski — Czajkowski, Kruza — Kurowski II, Baranowski I — Waluga, Wikliński lub Baranowski — Miszczuk, Sosnowski — Derling, (lub Bogucki) Gnat — Horboń i Chyła — Ciełowierz.

Biorąc pod uwagę start Jóźwiaka, Kruzy i Gnata spodziewamy się meczu zwycięskiego i liczymy na wynik zbliżony do 8:8. Przy odrobinie szczęścia wrocławianie.

Gwardia jedzie do Jeleniej Góry

Bokserzy Gwardii wrocławskiej, którzy nie mają okazji do rozgrywania meczów z silniejszym przeciwnikiem walcząc o mistrzostwo klasy B, wyjeżdżają na dzień 8 i 9 I 49 do ruchliwej sekcji bokserskiej Zapłonu, która organizuje ciekawy turniej. Obok gospodarzy i „gwardzistów” wrocławskich wezmą w nim udział czołowe zespoły ze Śląska i Opola.

Przypuszczalnie wrocławianie walczyć będą w najsilniejszym składzie z nowopozyskanym, ale nie zatwierdzonym jeszcze przez PZB Kasperczakiem.

Zetknięcie się Kafłowskiego Symonowicza, Urbanowicza i ich kolegów z silnymi bokserami klasy A, pozwoli kapitanowi sportowemu Wr. OZB do poprawienia swojej listy pięciu najlepszych.

nie mogą mecz wygrać, co ich zbliży wyrażnie do ligi. Liczymy na punkty w wadze muszej, piórkowej, lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

UWAGA NA LUBLIN

Drugim przeciwnikiem wrocławian — bitny i najlepiej przygotowany kondycyjnie do walk przedligowych zespół Lublinianki gościć będzie Samorządowców 9 stycznia w Lublinie.

Lublinianka wystawi następujących zawodników: Kołodziej, Baran, Makar, Marcinak, Zieliński, Głębocki, Golebiowski i Stanisławski. Lublinianie przegrali swój pierwszy mecz w Bydgoszczy 6:10, ale bardzo się podobali obserwującym do spotkania działaczom z PZB.

Będą oni dla Samorządowców nie trudną do przebycia przeszkodą w ich marszu do ligi.

Każdy klub musi mieć instruktora!

Szkola nauczycieli boksu i sekundantów

W porozumieniu z Woj. Urz. Kult. Fiz., Wydział Szkoleniowy Wr. OZB organizuje w czasie od 14 do 31 stycznia kurs nauczycieli boksu.

Każdy klub musi zgłosić do dnia 8 stycznia odpowiedniego kandydata wpłacając 3 i pół tysiąca zł na pokrycie kosztów wyżywienia.

Stuchacze będą skoszarowani. Wykłady będą się odbywać 8 godzin dziennie, a po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminów stuchacze otrzymają stopień przodowników lub pomocników instruktorów, oraz prawa do prowadzenia treningów i sekundowania.

Przypominamy, że 31 marca wygasają wszystkie licencje sekundantów, którymi będą na przyszłość jedynie nauczyciele boksu.

Kluby nie posiadające nauczycieli nie będą dopuszczane do zawodów. Uczestnicy kursu otrzymają we Wrocławiu kwatery wraz z pościelą, wyżywienie i opiekę lekarską. Muszą oni zgłosić się na Stadionie Olimpijskim w sali Ośrodku o godz. 8 rano.

Koszty podróży pokryją kluby macierzyste. Możliwe, że WUKF wystara się o zniżkę kolejową powrotną.

Kurs prowadzić będą trener Roma-

Kto będzie mistrzem ping-pongowej piłeczki?

W dniach 1 i 2 stycznia 1949 r. odbędzie się indywidualne mistrzostwo podokręgu jeleniogórskiego. Zgłoszenia przyjmują się w sekretariacie Pol. YMCA w dniach: 28, 30 i 31. 12. w godz. 18-19. Wpisowe od zawodnika wynosi zł. 100. Zawodnicy zrzeszeni w klubach winni być zgłoszeni przez swoje kluby zbiorowo.

A oto terminarz rozgrywek ping-pongowych mistrzostw drużynowych podokręgu jeleniogórskiego.

28. XII. 1948 r. Grupa I: YMCA — SKS Cieplice-Zdrój, grupa II: Zapłon — Sam. KS Jelenia Góra.

30. XII. 1948 r. Grupa I: SKS Cieplice-Zdrój — ZMP, grupa II: Sam. KS — Gwardia.

3. I. 1949 r. Grupa I: ZMP — YMCA, grupa II: Gwardia — Zapłon.

5. I. 1949 r. Grupa I: SKS Cieplice-Zdrój — YMCA, grupa II: Sam. KS — Zapłon.

7. I. 1949 r. Grupa I: ZMP — SKS Cieplice-Zdrój, grupa II: Gwardia — Sam. KS.

9. I. 1949 r. Grupa I: YMCA — ZMP, grupa II: Zapłon — Gwardia. (r)

Swiat i cztowiek

CZOP OD BECZKI JAKO SŁUCHAWKA TELEFONICZNA

Pierwszy użytkowy telefon skonstruował w 1876 r. Aleksander Graham Bell, ale nie on jest wynalazcą telefonu. Zasadniczy projekt przekazywania dźwięku przy pomocy elektryczności zrodził się w umyśle uczonego francuskiego Charles Bourseul w 1854 r.

Prototyp aparatu telefonicznego sporządził w 1860 r. niemiecki naukowiec Filip Reis. Użył on do tego prymitywnych surowców. Czop od beczki, wydrążony szczytorem, służył mu za słuchawkę, a dla zrobienia membrany użył skórki od kielbasy.

Bell zarejestrował swój wynalazek w urzędzie patentowym, ubiegając dokładnie o 3 godziny swego rywała Elisę Graya.

Numer telefoniczny, i ich rejestracja są rzeczą stosunkowo świeżą. W ub. stuleciu w Anglii rejestrowano tylko nazwiska abonentów. Wymagało to od telefonistów nie lada pamięci.

FORMA BEZ TRESCI.

W mieście Rochester (Anglia) władze na skutek skarg klientów pociągnęły do odpowiedzialności za oszustwo pewnego sprzedawcę pierożków, w których nie było mięsa. Sprawa oparła się o ministerstwo aprowizacji, które wyjaśniło w sposób autorytatywny, że w obecnych warunkach t.zw. „pierożki z mięsem” bynajmniej nie potrzebują zawierać mięsa. Na tej podstawie handlarza uwolniono od winy i kary.

NAJWIĘKSZY KRATER NA KSIĘŻYCU

Największy krater na księżycu, oglądany przez astronomów przez teleskopy, nosi nazwę „Krateru Theophilusa”. Liczy on 64 mile średnicy i 14 — 18.000 stóp głębokości.

Uczeni różnych krajów, obserwujący ten krater, nie zgodzili się co do swego poglądu, czy jest to meteorit, względnie odprysk jakiegoś ciała planetarnego, czy też jest to po prostu złudzenie spektralne, wy-

nikłe z gry promieni świetlnych. Znaleźli się na zachodzie tak naiwni dziennikarze, którzy doszukali się w tym kraterze śladów pocisku międzyplanetarnego, wystanego przez jakieś tajemnicze państwo dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z księżycem. Poważniejsze piśmiśwa wyśmiały ich bujną fantazję, lecz znaleźli się też naiwni czytelnicy gazet, którzy uwierzyli w tę niedorzeczność.



„Jazzowy” obiad popularny

Podoba mi się Wałbrzych. W mieście, gdzie dawniej znajdował się luksusowy lokal, w którym — gdy zażądano: „małe piwo i duży kołt” — podawano „duże piwo i mały kołt” — czynna jest obecnie „gospoda spółdzielcza”.

Mało tego. Gospoda ta przystąpiła do wydawania obiadów popularnych.

Dla spopularyzowania obiadów popularnych gospoda postanowiła:

1) Gotować je: a) smacznie, b) pożywnie.

2) Podawać je uprzejmie z uśmiechem i miłym słowem.

Ostatnio Gospoda Spółdzielcza ulepszyła jeszcze obiady popularne przez podawanie ich z uśmiechem niewymuszonym i w takt orkiestry jazzowej.

Tak. Widziałem i słyszałem Od 15 grudnia w porze wydawania zwykłych popularnych obiadów, takich, o które we Wrocławiu wstyd poprosić, bo pomyśleć, że się jest inteligentem pracującym, — przygrywa orkiestra jazzowa.

To jest postępek. W innych miastach po obiedzie popularnym kishki marsza grają, a tu ci orkiestra do gulaszu gra czardasza węgierskiego. Głosuje za gospodami spółdzielczymi.

Grot.

Chcesz poznać sojusznicy kraj

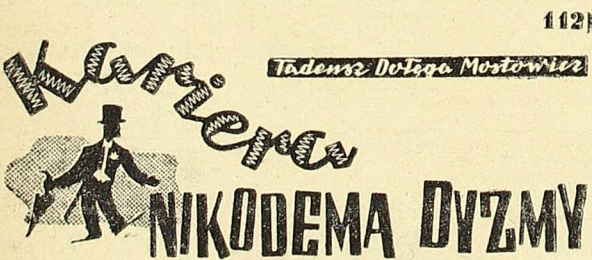
budowniczych nowego ustroju

czytaj prasę Z.S.R.R.

Dzienniki — Bogaty wybór czasopism ze wszystkich dziedzin nauki.

Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA”. Prenumeratę można opłacać również na konto OKO Nt. I-8501 (Instytut Prasy — Prenumerata Zagraniczna) Warszawa, Frascati 1.

W-193



Nikodem Dyżma jedzie do majątku Kunickiego. W żelaznej kase znajduje dokumenty kompromitujące właściciela Koborowa.

Krzepicki był zachwycony. Zacięwał ręce, a kiedy w paczce listów znalazł dowody przekupienia urzędnika w związku z dawnym procesem, zerwał się i zawołał:

— No, nie ma na co czekać, jedziemy do urzędu śledczego.

— A weksle... hm... Wprawdzie można by je zatrzymać na wypadek zmiany uczuć i zamiarów pani Niny, ale bezpieczniej spalić, oczywiście, jeżeli pan pewien, że pani Nina wyjdzie za pana.

— To mrowane.

— No więc klasa. Jedziemy.

Naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Reich należał do gatunku ludzi bezkompromisowych w walce o byt. Żymy, wyrachowani, trzeźwi i przenikliwi, od razu połapał się w intencjach prezesa Dyżmy. Pomimo bujnej elokwencji Krzepickiego, starającego się stworzyć pozory bezinteresowności pryncypała, nadkomisarz Reich w końcu wręcz zapytał:

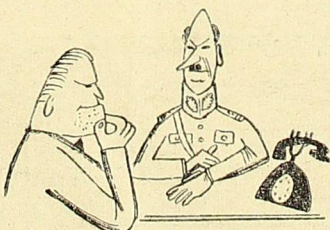
— A pan prezes zamierza ożenić się z panią Kunicką?

Nie było innego wyjścia i Dyżma musiał powiedzieć, że istotnie myśli o tym.

— Niech pan prezes nie przypuszcza, że chcę wtrącać się w jego sprawy osobiste. Bynajmniej. Sądzę jednak, że wsadzenie Kunickiego do więzienia, pociągnie za sobą jako naturalną konsekwencję proces sądowy.

— Prawda — potwierdził Krzepicki.

— Otóż to — ciągnął naczelnik — a chyba proces taki, który z natury rzeczy byłby sensacją, nie będzie miłą rzeczą dla pańskiej przyszłej małżonki, panie prezesie, ani dla pana.



— Hm... więc co robić?...

Nadkomisarz Reich siedział chwilę w milczeniu.

— Panie prezesie — zaczął z namysłem — byłoby jedno wyjście z sytuacji...

— Jakie?...

— Powiedzmy, że Kunickiemu grozi dziesięć, a naj-
mniej sześć lat ciężkiego więzienia. To nie ulega wątpliwości. Dowody są tego rodzaju, że wymagać się nie potrafi. Otóż, co by pan powiedział na to, panie prezesie, gdybyśmy spróbowali ułożyć się z Kunickim?...

— Ułożyć się?

— No tak. Chyba jemu najmniej może zależeć na zdobyciu dziesięciu lat ciupy. Ja myślę, że zgodziłby

się na taką propozycję: on zręka się wszelkich pretensji do majątku żony i do pana, za to pan daje mu pewną kwotę pieniędzy i paszport zagraniczny. Niech sobie jedzie na zbity łeb, dokąd chce.

— To gotów później wrócić.

— Jest i na to rada. Zrobimy tak! Dzisiaj go aresztuję, bardzo surowo przesłucham, pokażę mu wszystkie te szpargały i zamknę na jakieś, powiedzmy trzy dni, żeby zmieknął. Później go znowu wezmę na przesłuchanie i wówczas zaproponuję ugodę. Nie przyjmie — tym gorzej dla niego, a jeżeli przyjmie, dam mu paszport i pozwolę uciec za granicę. Uciec! Rozumiecie, panowie? Uciec, to znaczy nie móc wrócić, gdyż rozeszły za nim listy gończe. Co pan na to powie, panie prezesie?

— Bardzo mądrze — skinął głową Krzepicki.

— I ja to samo myślę — dodał Dyżma.

— Wprawdzie — ciągnął Reich — jest to plan doskonały, ale nie wiem czy będę mógł to przeprowadzić. Zważcie, panowie, że w razie wykrycia się całej sprawy, ja będę najbardziej poszkodowany. Dymisja pewna, a może być i kryminał. Otóż, to jest ryzyko...

— Panie naczelniku — przerwał Krzepicki — mnie się wydaje, że obawy te nie mają podstaw. Niech pan weźmie pod uwagę wpływy w rządzie pana prezesa. Chyba nie znajdzie pan w Warszawie nikogo, kto by mógł przeprowadzić tyle, ile pan prezes Dyżma.

Naczelnik pochylił się w ukłonie.

— O, wiem to doskonale. Tym milej mi byłoby zrobić taką drobną usługę człowiekowi tak zasłużonemu, tym bardziej, że nie wątpię, iż pan prezes zechce zachować mnie w łaskawej pamięci.

— Naturalnie — skinął głową Dyżma.

— Serdeczne dzięki, panie prezesie. Jak zaś wysoko cenię poparcie pana prezesa, niech świadczy fakt, że właśnie w tych dniach wybieram się do niego z pewną małą prośbą.